

Przegląd polityczny.

Monarchia węgiersko-austriacka. Wniosek Dra Rosera względem zmniejszenia czasu pracy w fabrykach, o którym mówiliśmy obszerniej w ostatnim numerze przyszedł dnia 19 z. m. na porządek dzienny w Radzie państwa. Wnioskodawca zabrał głos aby poprze postawiony wniosek. Mowca wykazuje najpierw ze stanowiska lekarskiego, jak dalece calodzienna praca w fabrykach przepełnionych niezdrowym zaduszonym powietrzem źle oddziałuje na zdrowie robotnika. Różnica stanu zdrowia między ludźmi pracującymi na wolnem powietrzu, a robotnikami w fabrykach jest rażąca. Po kilkunastu latach takiej pracy, robotnik nie jest w stanie się utrzymać, i staje się ciężarem społeczeństwa. W innych krajach a mianowicie w Anglii, stan ludności robotniczej daleko jest lepszy, a to dlatego, że parlament zmniejszył liczbę godzin roboczych i zakazał do pracy używać dzieci niżej lat siedmiu. Mowca dowodzi dalej, że państwo powinno się zająć polepszeniem losu robotników. Środki zaś, któreby zaradziły niedoli ludności robotniczej, są następujące: ukrócenie czasu roboty, zwiększenie płacy, wybudowanie pomieszczeń dla robotników, a co najważniejsza, zaprowadzenie prawa wolności z mowy. Mowę swą kończy Dr Roser żądaniem, by wybrać wydział złożony z 12 członków mający zdać sprawę o powyższym wniosku. Izba przyjmuje wniosek. Z Polaków wybranym został do Wydziału poseł Sawczyński. Licznie na galeryach zebrani robotnicy przerywali mowę Dra Rosera hucznymi oklaskami tak, że przewodniczący kilka razy wywał publiczność do porządku.

Wydział ten odbył dnia 29 z. m. pierwsze posiedzenie. Po odczytaniu prośb robotników z Granu i Linczu, zażądał Dr Roser, by przywołać biegłych i interesowanych z klasy robotniczej do gruntownego rozbioru tej sprawy i na tej podstawie dopiero wypracować ustawę, któraby mogła polepszyć los robotników. Nad wnioskiem tym powstała gorąca dyskusja, jedni przemawiali za, inni przeciw wnioskowi, uchwały nie powzięto jeszcze żadnej. Rząd oświadczył, że postara się, o przedłożenie Wydziałowi ustaw, jakie co do spraw robotników obowiązują w innych państwach, mianowicie w Anglii, Francji i Prusach. — Na tym samym posiedzeniu zapytywał poseł Grocholski ministerium, kiedy przedłoży Radzie państwa rezolucję sejmu galicyjskiego. Na następnym posiedzeniu odpowiedział minister spraw wewnętrznych p. Giskra, że rząd nie zgadza się z żądaniami sejmu naszego i dlatego nie przedłoży ich Radzie państwa. Kraj cały był tego przekonania, że po tym nowym policzku, przekonawszy się po raz setny, że dzisiejsze czysto niemieckie ministerstwo, nie zaspokoi naszych najskromniejszych żądań, delegacja niezwłocznie porzuci Radę państwa i wróci do kraju. Ale inaczej się stało, smac delegaci nasi nie mogą się obejść bez Rady państwa, postanowili i nadal pozostać w Wiedniu. Aby jednak choć cośkolwiek zasłonić się przed słaśnieniem oburzeniem całego kraju, postanowili p. Ziemiałkowski następujący wniosek: Rada państwa zażąda, by ministerstwo udzieliło jej do wiadomości rezolucję sejmu galicyjskiego. Wniosek ten przyjęła Rada państwa i przekazała do dalszego traktowania komisji. Cała sprawa nie posunęła się przeto ani na krok naprzód. Wniosek pana Ziemiałkowskiego nie żąda nic więcej jak tylko tego, aby ministerstwo ndzieliło Radzie państwa rezolucję sejmu naszego. Później dopiero małaby Rada państwa rozstrzygnąć, czy żądania zawarte w tej rezolucji, należy krajowi naszemu przyznać czy nie. Za nim to jednak nastąpi, uplynie kilka miesięcy, Rada państwa zostanie odroczone; a delegaci powrócą nie uzyskawszy dla kraju najmniejszej korzyści.

Francya. W Paryżu zebrana konferencya dla załagodzenia sporu grecko-tureckiego, skończyła już swe czynności. Aby nakłonić Grecję do przyjęcia uchwał zapadłych na posiedzeniach konferencyi, na które już się zgodziła Turcja, wysłał cesarz Napoleon do greckiego rządu w Atenach nadzwyczajnego posła p. Walewskiego. Dnia 28 z. m. stanął p. Walewski w Atenach i przed-

łożył rządowi greckiemu uchwały konferencyi, dając mu ośm dni do namysłu. Rządowe gazety francuskie zapewniają, że Grecya przyjmie żądania konferencyi. Czy tak jednak będzie, nie można jeszcze z całą pewnością twierdzić, zwłaszcza, że mocarstwa zebrane na konferencyi żądają, by Grecya zaprzestała wspierać powstanie na wyspie Krecie.

Hiszpania. Wybory do kortezów (sejmu) odbyły się już w całym państwie. Stronnictwo monarchiczne będzie miało większość, republikanie zdołali zaledwie 100 swoich reprezentantów przeprowadzić przy wyborach. Urzędowego ogłoszenia wyniku wyborów jeszcze nie ma, teraz jednak tyle już wiadomo, że w kortezach zasiadać będzie przeszło 50 jenerałów i urzędników, i 4 członków wyższego duchowieństwa. Rząd tymczasowy, wydał był rozkaz, by we wszystkich kościołach i klasztorach, porobiono dokładne spisy tamże znajdujących się kosztowności. Chcąc wypełnić ten rozkaz rządu, udał się gubernator w mieście Burgos do kościoła, aby spisać kosztowności. Na drodze napadło nań kilku ludzi, i zadało mu kilka ciężkich ran, w skutek czego zaraz umarł.

Z Grecji i Turcji nie słyhać o niczem, tylko o ciągłych uzbrojeniach. Rząd grecki pożyczyl na ten cel z banków 8 milionów drachm. Turcja zaś wystawiła silną armię nie tylko na południowej granicy przeciw Grekom, ale także i na północy, obawiając się jakiego napadu ze strony Rumunii.

Ważną rolę w możliwej wojnie między Grecją a Turcją odegrają Słowianie południowi. Serbowie oświadczają się głośno, że w razie wojny staną po stronie Greków, walczących za swą wolność i zrzucenie tureckiego jarzma.

Od redakcyi.

Upraszamy wszystkie Szan. Stowarzyszenia rękodzielnicze, aby łaskawie nadsyłały nam swe sprawozdania i doniesienia o swych czynnościach. Będzie to z pożytkiem ogółu skoro mu się będzie ciągle wykazywać i przypominać jak wielkie korzyści przynoszą Stowarzyszeniu. Będzie to z pożytkiem i dla samych Stowarzyszeń skoro nawzajem dowiadywać się będą o swych czynnościach i przedsiębiorstwach.

Do niniejszego numeru dołączamy „Projekt statutu Towarzystwa zaliczkowego“, ułożony przez p. Tadeusza Romanowicza, a przez członków Stowarzyszenia „Gwiazdy“ przyjęty, o czem donosimy obszerniej w sprawozdaniu z walnego Zgromadzenia „Gwiazdy“. Wyświadczyliśmy przeto zdaje się nam przysługę tym, którzyby podobne Stowarzyszenia tyle w kraju naszym potrzebne gdziekolwiek zakładać chcieli. Potrzebujący jakichbądź w tej mierze wyjaśnień, zechcą się zgłosić pismiennie lub ustnie do redakcyi „Rękodzielnika“, gdzie im takowe bezzwłocznie udzielone zostaną.